



## krótko

### Ulga nieprędko

**REGION.** KZK GOP planuje zmiany w przyznawaniu ulg dla emerytów. Niebawem 50-procentowa zniżka będzie obowiązywała dopiero po 60. roku życia. Wszystko po to, by – jak twierdzą przedstawiciele zarządu – ukrócić nadużycia.

### Uwaga, korek?

**CHORZÓW.** 23 stycznia rozpoczyna się remont estakady. Kierowcy i piesi muszą przygotować się na utrudnienia w ruchu w centrum miasta. Remont został podzielony na dwa 9-miesięczne etapy. W związku z nim został przesunięty przystanek, z którego odjeżdżają autobusy do Katowic. Wytyczony będzie objazd, który pozwoli ominąć remontowany odcinek.

## Rocznica sakry biskupiej metropolity katowickiego

# Trwały ślad

**– Z wdzięcznością wspominam dzień święceń, udzielonych mi 14 lat temu przez Jana Pawła II – powiedział abp Wiktor Skworc podczas uroczystości *Dies episcopi*, którą świętował 6 stycznia w katedrze Chrystusa Króla.**

Razem z metropolitą za lata posługi biskupiej dziękowali wierni archidiecezji katowickiej, samorządowcy, parlamentarzyści, kapłani z diecezji tarnowskiej i archidiecezji katowickiej, biskupi z Tarnowa i Katowic oraz arcybiskupi Damian Zimoń, Szczepan Wesoły z Rzymu i Mieczysław Mokrzycki z diecezji lwowskiej. Ten ostatni wygłosił homilię i podarował katowickiej katedrze relikwie Papieża Polaka. Relikwiarz w formie papieskiego herbu został uroczystie wniesiony do archikatedry i umieszczony w kaplicy bł. Jana Pawła II. – Zapewniamy, że błogosławiony papież żyje w sercach Ślązaków – powiedział metropolita katowicki.

Po Eucharystii w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczystość nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Tarnowa abp. Wiktorowi Skworcowi. Decyzja uhonorowania metropolity katowickiego, który przez 14 lat pełnił posługę ordynariusza tarnowskiego, zapadła podczas sesji Rady



ALEKSANDRA PIETRZYGA

**Ryszard Ściagała, prezydent Tarnowa, i abp Wiktor Skworc zgodnie mówili o dobrej współpracy, przy poszanowaniu jurysdykcji strony kościelnej i samorządowej**

Miejskiej w grudniu 2011 r. Wśród licznych zasług dla społeczności Tarnowa radni wyróżnili zainicjowanie idei okna życia, podjęcie budowy hospicjum stacjonarnego oraz ośrodka dla bezdomnych, organizację Dni Judaizmu w Kościele Katolickim w Tarnowie i szereg innych inicjatyw, a przede wszystkim troskę o miasto.

– Ksiądz arcybiskup wspierał działania związane z szeroko pojętą promocją Tarnowa – powiedział Ryszard Ściagała, prezydent miasta. – Zawsze mogliśmy liczyć na jego czas i obecność. Ślady i efekty jego pracy w mieście są i będą trwałe.

**Aleksandra Pietrzyga**

## Pociąg do czytania



MARTA SUONIK-PALUCH

**KATOWICE–GLIWICE, 7 STYCZNIA.** Wygodnie i z dobrą książką – tak można podróżować teraz pociągami Kolei Śląskich. Niebawem ma być jeszcze przyjemniej, dzięki kawie z automatu i internetowi

Koleje Śląskie starają się dbać o pasażera tak dobrze, jak tylko mogą. Od niedawna jest możliwa podróż w towarzystwie dobrej lektury. Zarząd spółki podpisał umowę z Wydawnictwem Sonia Draga. Dzięki temu tuż przy wejściu w specjalnych koszach znajdują się książki, które każdy może wypożyczyć. Ponad 1500 książek podróżuje w 122 pociągach. – Proponujemy lekką literaturę, romanse, wydawnictwa popularnonaukowe – wyjaśnia Adam Warzecha, rzecznik Kolei Śląskich. Niestety, już teraz bywają dni, kiedy trudno je zdobyć. – Książki nie są oznaczone, wierzymy w uczciwość pasażerów. Skradzione egzemplarze będziemy na bieżąco uzupełniać – zapewnia.

W założeniu biblioteczkę na szynach mają uzupełniać sami pasażerowie. Każdy może zostawić swoją książkę, którą chce się podzielić. ■

Autobusy w sieci



DOMINIK GAJDA

Zapewnienie stałego dostępu do internetu dla wszystkich 31 pojazdów będzie kosztować 1300 zł miesięcznie

**TYCHY.** Pierwsze autobusy z darmowym dostępem do bezprzewodowego internetu wyjechały na ulice. Miasto oraz Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej chcą w ten sposób zachęcić młodych ludzi do rezygnacji z podróży własnym samochodem na rzecz komunikacji miejskiej. Jak informuje PKM Tychy, chcąc skorzystać z internetu w autobusie, wystarczy mieć ze sobą telefon lub przenośny

komputer dostosowany do współpracy z siecią bezprzewodową, a następnie wyszukać sieć Wi-Fi o nazwie „Router Orange”. Do końca lutego firma planuje wypuścić 31 pojazdów wyposażonych w stały dostęp do internetu. Oprócz tego wkrótce na przystankach w Tychach mają znaleźć się także tzw. infokioski, które umożliwią skorzystanie z sieci podróży czekającym na autobus. **asp**

Popiół czy diament

**KATOWICE.** Miał być polskim Jamesem Deanem, ale nie zdążył. 8 stycznia 1967 r. chciał wskoczyć do odjeżdżającego pociągu. Zginął tragicznie. Pamięć o Zbigniewie Cybulskim od lat pielęgnują pasjonaci filmu z Katowic. W tym roku ich spotkanie było wyjątkowe, przypadała bowiem 45. rocznica śmierci aktora. Z tej okazji w sali im. Zbyszka Cybulskiego w Miej-

skim Domu Kultury „Południe” odbyły się spotkanie młodzieży z prof. Andrzejem Gwoździem, filmoznawcą z Uniwersytetu Śląskiego, oraz projekcja filmu „Katowice Zbyszka Cybulskiego” w reżyserii Wojciecha Sarnowicza. Następnie wszyscy udali się na grób aktora na katowickim cmentarzu przy ul. Sienkiewicza. **msp**



MARTA SUDNIK-PALUCH

Zbyszka Cybulskiego wspominał m.in. Olgierd Łukaszewicz, który przyznał, że młodzi aktorzy do dziś uczą się warsztatu na „Popiele i diamentcie” czy „Do widzenia, do jutra”

Światłem i dźwiękiem

**REGION.** Pracownicy służb mundurowych 5 stycznia przeprowadzili akcję protestacyjną, polegającą na wyprowadzeniu samochodów przed jednostki i uruchomieniu sygnałów dźwiękowych. W ten sposób chcieli zaprotestować przeciwko zmianom w ustawie emerytalnej służb mundurowych oraz nierównemu traktowaniu, które przejawia się w braku podwyżek na 2012 rok, m.in. dla funkcjonariuszy straży pożarnej i służby

celnej. Mundurowi ze Śląska zaplanowali także wparcie strajku włoskiego na przejściach granicznych i w portach lotniczych oraz pikiet, które organizowane są pod Urzędami Wojewódzkimi miast – gospodarzy EURO 2012. W Gdańsku, Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu pikietujący chcą zwrócić uwagę na swoje problemy. Przedstawiciele związków zawodowych nie wykluczają dalszego nasilania akcji protestacyjnej. **mp**



JANUSZ SZYMCZUK

Mundurowi z podobnymi postulatami protestowali w Warszawie już w 2010 roku

Wysiłki propagandy



MARTA SUDNIK-PALUCH

Wśród eksponatów znalazły się akty nadania imienia, którymi w dalszej perspektywie władze PRL chciały zastąpić chrzest

**KATOWICE.** „Za Marksem bez Boga. Laicyzacja życia społeczno-politycznego w Polsce Ludowej w latach 1945-1989” – to tytuł wystawy, jaką do 29 stycznia można oglądać w Galerii „Sektor I” Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek. Katowicki oddział IPN prezentuje na niej materiały – narzędzia propagandy. Ulotki, plakaty, fotografie, fragmenty kronik szkolnych ze zbiorów prywatnych i Instytutu pokazują próby zbudowania laickiego społeczeństwa w PRL. Założeniem władzy – jak przypominają orga-

nizatorzy – było doprowadzenie nie tylko do porzucenia wiary, lecz także przyjęcie (świadome bądź nie) socjalistycznych obyczajów i systemu wartości. Dlatego tworzone były nowe, świeckie obyczaje, np. pasowanie na ucznia. **msp**

GOŚĆ KATOWICKI  
katowice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21  
REDAGUJĄ:  
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,  
Marta Sudnik-Paluch, Aleksandra Pietryga



ALEKSANDRA PIETRUGA

– Chorzy i starsi ludzie, którym przynoszę Najświętszy Sakrament, uczą mnie niecierpliwego oczekiwania na Pana Jezusa – mówi Ireneusz Musiałik

– Nie jesteśmy „nadzwyczajni” w doskonałości – mówią świeccy szafarze Komunii św. Jednak są wybrani, by trzymać w dłoniach Ciała Chrystusa i dawać innym samego Boga.

Przez pierwsze pół roku nie potrafiłem opanować drżenia rąk, gdy trzymałem w nich Najświętszy Sakrament – opowiada Ireneusz Musiałik z Radzionkowa.

tyż kapały na bursę

Pan Ireneusz jest szafarzem nadzwyczajnym Komunii św. od 15 lat. Od 33 lat jest żonaty, ma troje dzieci i czworo wnuków. Kiedy z ust swojego ówczesnego proboszcza usłyszał propozycję przyjęcia posługi szafarza był całkowicie zaskoczony. Ksiądz powiedział, że trzeba jeszcze zapytać o zgodę żonę.

– W pierwszej chwili miałem nawet nadzieję, że Teresa się nie zgodzi – przyznaje szafarz. Ale ona bez wahania odpowiedzia-

Nadzwyczajni szafarze Komunii św. w archidiecezji katowickiej

Tajni agenci Jezusa

ła „tak”. – Wtedy wydawało mi się, że jest to wielki zaszczyt dla naszej rodziny – mówi pani Teresa. – Dziś wiem, że to też wielka łaska. Wierzę, że jesteśmy przez to bliżej Pana Jezusa.

Kiedyś mąż przyniósł do domu bursę, w której nosi Komunię św. do chorych. Rozerwała się i wymagała naprawy. – Czułam niesamowite wzruszenie, gdy ją zszywałam – opowiada Teresa. – Miałam świadomość, że trzymam w rękach takie małe „mieszkanie” Pana Jezusa.

Szafarze świeckich posługujących w archidiecezji katowickiej zaskoczył i ucieszył list abp. Wiktora Skworca, który napisał do nich wraz z życzeniami świątecznymi: „Pana posługa jest w jakimś sensie przedłużeniem posługi kapłańskiej prezbiterów i biskupa, którzy z racji wielu innych niedzielnych obowiązków nie mają możliwości docierania z Chrystusem w Eucharystii do każdego chorego, do osób w podeszłym wieku” – pisał arcybiskup.

Kilka słów w liście skierowanych było również do żon szafarzy. Metropolita katowicki dziękował im za pomoc mężom w podjęciu decyzji przyjęcia posługi i ciągłym wsparciu w jej wypełnianiu. Abp Skworec nie ukrywa, że szafarze zajmują szczególne miejsce w jego sercu. Diecezja tarnowska, w której przez wiele lat był ordynariuszem, przoduje w liczbie i aktywności szafarzy świeckich.

Adoracja na ulicy

– Było we mnie pragnienie, by być tak blisko Pana Jezusa, trzymać Go przy sercu, zanosić chorem Komunię św. – wyznaje Robert Moczulski z Chorzowa. – To pragnienie uporządkował ksiądz proboszcz, proponując mi przed sześciu laty posługę świeckiego szafarza w parafii.

Robert przyznaje, że za każdym razem, gdy bierze do rąk Najświętszy Sakrament, ma wrażenie wstępowania w niebo. – Doświadczam głębokiego poruszenia serca; jakby obecność Jezusa ogarniała mnie

całego – mówi. – Mam świadomość, że stoję przed prawdziwym Bogiem, dziękuję Mu, że pozwala mi dotykać swojego świętego Ciała.

Żona Roberta – Małgosia śmieje się, że mąż jest „tajnym agentem Pana Jezusa”. Kiedy wędruje przez miasto do chorych z Komunią, większość przechodniów nie domyśla się nawet, Kogo niesie. – To czas mojej adoracji i rozmowy z Jezusem – przyznaje Robert. – Ufam, że nigdy nie doznam tego, co nazywam „otrząskaniem ze świętością”, nie popadnę w rutynę.

A między nami Jezus

Tomasz Schmidt i Damian Mikołajczyk z Siemianowic Śl. są jednymi z najmłodszych szafarzy świeckich w archidiecezji. – Moją radością jest udzielanie Komunii św. chorem – mówi T. Schmidt. – Dla nich Jezus jest wszystkim. Oni naprawdę czekają na przyjęcie Go.

Niektórzy chorzy czy starsi wprost wyrażają, jak wiele to dla nich znaczy. – To mnie jeszcze bardziej motywuje do posługi i do starania się o osobistą świętość – mówi Tomasz.

A jakie to uczucie podawać Pana Jezusa własnej żonie, przyjmować Go z rąk swojego męża? – Niezwykle – wyznaje Małgorzata Moczulska. – Jestem wtedy ja, mój mąż, a pomiędzy nami Pan Jezus. – Dla mnie jest to zaszczyt – mówi Małgorzata Mikołajczyk. – Posługa mojego męża daje mi też pewność, że on jest stale blisko Jezusa. Poniekąd stał się osobą publiczną w Kościele, daje świadectwo swoim

życiem. Musi więc walczyć o osobistą świętość.

– Nie jesteśmy doskonali, mamy swoje wady, złe przyzwyczajenia – mówią szafarze. – To wspaniałe, że choć jestem niegodny, by dotykać Boga, On sam czyni mnie tego godnym – uśmiecha się Damian Mikołajczyk.

Aleksandra Pietryga

Nowa forma ewangelizacji



Ks. DR ANDRZEJ SUCHOŃ, DUSZPASTERZ NADZWYCAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚW. W ARCHIDIECEZJI

– Świeccy szafarze nadzwyczajni Komunii św. są wsparciem dla kapłanów, zwłaszcza jeśli chodzi o przynoszenie Komunii chorem. Ta posługa daje możliwość Kościołowi otoczenia bezpośrednim wsparciem ludzi chorych czy starszych. Wielu szafarzy staje się ich powiernikami, przyjaciółmi. Posługa świeckich szafarzy jest formą nowej ewangelizacji, bezpośredniego dotarcia z prawdą o Jezusie do ludzi przez ludzi żyjących w świecie. Bycie dziś szafarzem jest świadectwem w rodzinie, a jeszcze bardziej w środowisku pracy. Wymaga odwagi w przyznaniu się do Chrystusa.

REKLAMA

radio eM 107.6 FM

PORANEK  
Autorski przegląd prasy  
7.40 8.40



# Manifest po królewsku

Diabły próbowały skusić uczestników orszaku do rezygnacji z dalszej drogi

Z LEWEJ: Święta Rodzina z czułością osłaniała żywe Dzieciątko przed zimnym styczniowym wiatru

tekst

**ALEKSANDRA PIETRYGA**

aleksandra.pietryga@gosc.pl

zdjęcia

**HENRYK PRZONDZIO**

henryk.przondziona@gosc.pl

**Ś**wiadek wiary – tak radosny pochód określił Jarek Dudala, tata 11-letniej Emilki, nasz redakcyjny kolega. – Tradycja świętowania Objawienia Pańskiego, czyli Trzech Króli, w Polsce nie wykształciła się w pełni. Orszak daje możliwość jej rozwoju. Jest świętem rodzinnym i formą ewangelizacji.

Przez ulice stolicy Górnego Śląska przeszło kilka tysięcy ludzi, uśmiechniętych od mokrego

i zmarzniętego ucha do ucha. Im bardziej zaczął deszcz, tym mocniej wyśpiewywano na chwałę Nowonarodzonego.

– To spotkanie całych rodzin, widzieliśmy się tu z naszymi znajomymi z dziećmi, dziadkami i babkami – cieszyła się pani Iwona, która na pochód przyjechała aż z Siemianowic Śl. – Są tu nawet nasi przyjaciele z miesięcznym synkiem w wózku.

Pomysł wziął się z inspiracji Fundacji Trzech Króli z Warsza-

wy, która już od kilku lat organizuje orszaki w stolicy i pomaga innym miastom w ich przygotowaniu.

Pochody maszerują już w 21 miastach polskich, m.in. Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku i Lublinie. Katowicki Orszak Trzech Króli zorganizowany został przez Śląskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowego, Grupę eM Media Sp. z o.o., Projekt Edukacyjny „Węgielek”, Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek oraz „Katowice – Miasto Ogrodów”. Wzięli w nim

czynny udział m.in. uczniowie katolickich szkół, przedszkolaki oraz ich rodzice. Rodzinny charakter stanowił istotę całego przedsięwzięcia.

– Liczba ludzi, którzy radośnie i spontanicznie włączyli się w całe przedsięwzięcie, a także dołączyli się do orszaku, to znak, że w chrześcijaństwie jest wciąż siła, że mamy w sobie moc płynącą z wiary w Boga – cieszyła się Hanna Żyrek, mama 5-letniego Karolka.

Wiele pracy w przygotowanie strojów, eksponatów, kilku tysięcy

papierowych koron i śpiewników, zwierząt (w orszaku występują konie, w niektórych miastach nawet wielbłądy), ról aktorskich oraz ciepłej herbaty dla zmarzniętych uczestników włożyły szkoły, przedszkola i katolickie wspólnoty. Aktorzy przebrani za Trzech Króli, dwór i wojsko, anioły, diabły, Heroda przemierzali ulicami Katowic do stajenki (przed katedrą Chrystusa Króla),

by oddać pokłon nowo narodzonemu Dzieciątku. Podczas pochodu co rusz przystawano, by wziąć udział w inscenizacjach, np. anielskich śpiewów czy diabelskich prób odciążenia uczestników od dalszego marszu. Konwencja orszaku nawiązywała do tradycji jasełek, opartych na przekazie biblijnym. Może właśnie tak mocne korzenie zagwarantowały powodzenie całego przedsięwzięcia. ■

**ORSZAK TRZECH KRÓLI.** Ani porywisty wiatr, ani deszcz, ani dzień wolny od pracy **nie odstraszyły kilku tysięcy osób**, które przemaszerowały przez centrum Katowic w uroczystym pochodzie.

■ R E K L A M A ■



**PORANEK**  
Rozmowa  
poranka  
**8.00**

**Kolory strojów Trzech Króli i ich świty symbolizowały trzy kontynenty**  
U GÓRY Z LEWEJ: – Idźcie za światłem Gwiazdy Betlejemskiej, za Trzema Królami. Żebyście znaleźli światłość Prawdy, Jezusa Chrystusa. On jest naszym życiem – tymi słowami abp Wiktor Skworec, po uroczystej Eucharystii w archikatedrze, rozesłał uczestników Orszaku Trzech Króli na ulice Katowic



## Drodzy Bracia i Siostry!

Z całego serca dziękuję wszystkim osobom publicznym, instytucjom oraz diecezjanom za przesłane życzenia świąteczne i noworoczne. Serdecznie Bóg zapłać mówię również wszystkim, którzy przekazali swoje gratulacje związane z kolejną rocznicą moich święceń biskupich.



Z pasterskim błogosławieństwem

*Wiktor Skworec*

arcybiskup metropolita katowicki  
Katowice, 9 stycznia 2012



Zgromadzenie Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Rybniku

# Kod genetyczny powołania

Wizytki **swój Magnificat chcą wyspiewywać w codzienności**, będąc – jak im przykazał założyciel – córkami modlitwy.

O powołaniu nie myślałam wcale. Mój tata marzył, że zostanę cyrkówką i będę wykonywać akrobacje – opowiada s. Lidia Stanisława Żabińska, matka przełożona wizytek. – Kochałam tańczyć, opiekowałam się rodzicami. I jakoś tak wyszło, że do zakonu wstąpiłam, dopiero mając 45 lat.

## Siedem dekad

– Kiedy ufa się Bogu, trzeba skakać – przekonuje s. Justyniana Chudzik, która po 30 latach zmieniła zgromadzenie, by wstąpić do Za-

konu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. – Czułam, że Bóg teraz tu przygotował dla mnie miejsce – wyjaśnia.

Zaufanie siostrzycy pogłębia się w codzienności, która wcale łatwa nie jest. W zgromadzeniu jest 11 siostrzyc, większość w starszym wieku. Wizytki, mimo to, starają się być „samoobsługowe”, opiekować się sobą nawzajem. Rytm dnia wyznaczają modlitwa i adoracja Najświętszego Sakramentu. Jak piszą, „kodem genetycznym”, w które wyposażył je założyciel



Wizytki mają swoją cieplarnię, w której hodują kwiaty do przystrojenia kościoła. Opiekuje się nią s. Benigna

– św. Franciszek Salezy, jest duchowość zaczerpnięta ze sceny nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Siostry dzięki niej zawsze pamiętają o pokorze, uwielbieniu i pomocy drugiemu człowiekowi.

Jest to zakon klauzurowy, więc rzadko można je zobaczyć na ulicach Rybnika. Jednak – jak przekonują – są zanurzone w codzienności bardziej niż mogłoby się wydawać. – Znamy problemy, z którymi muszą się zmagać ludzie żyjący za murami klasztoru. Dostajemy przecież prośby o modlitwę i widzimy, jak dziś ciężko żyć w zgodzie z Bogiem – mówią ze smutkiem wizytki. – Nie chciałabym być teraz dorastającą dziewczyną. Dzisiejszy świat to tyle pokus, tyle gadżetów, które odciągają uwagę od życia duchowego – zamysła się matka przełożona.

W swoim modlitewnym powołaniu widzą największe szczęście. – Jesteśmy pośredniczkami między Bogiem a ludźmi. Zwracamy Jego uwagę na problemy, to jest wielki zaszczyt, któremu nic nie może się równać, nawet najlepsze życie w stanie świeckim – podkreśla s. Justyniana.

## Boże plany

Na ziemi rybnickiej wizytki pojawiły się stosunkowo niedawno – w 2000 roku. Przeniosły się

ze Siemianowic Śląskich. Jednak korzenie obecności zgromadzenia w Polsce sięgają XVI wieku. Dopiero II wojna światowa sprawiła, że siostry zmuszone były opuścić kraj. Wróciły w połowie lat 50. ub. wieku. Na Śląsku bp Stanisław Adamski wyznaczył na ich dom opuszczony przez ewangelików kościół w Siemianowicach Śląskich. – Na tamte czasy to była bardzo dobra siedziba. Siostry zamieszkały na dawnej pastorówce – opowiada s. Lidia Stanisława.

Ewangelicy zgłosili swoją chęć odzyskania kościoła i powstał problem, gdzie mogłyby się podziąć wizytki. Po poszukiwaniach zapadła decyzja o przeprowadzce do Rybnika. – Tutaj także objawiła się Boża mądrość – podkreśla s. Justyniana. – W tamtym domu nie miałybyśmy warunków, żeby opiekować się starszymi, schorowanymi siostrami.

Marta Sudnik-Paluch

## Strój:

Strój wizytek to czarny bindal i welon, biały sztywny barbet, habit z szerokimi rękawami i marszczoną spódnicą. Na szyi siostry noszą srebrne krzyżki, a przy pasku różniane.

Rok Konstatego Wolnego

# Autor autonomii

Był pierwszym marszałkiem sejmiku, piastował ten urząd trzy kadencje. Przewodniczył komisji opracowującej Statut Organiczny Województwa Śląskiego. Mimo to **jego postać zatarła się w pamięci Ślązaków**, trochę na rzecz przyjaciela – Wojciecha Korfantego.

Myszę, że po 1922 r. rola dziadka była większa niż Wojciecha Korfantego – ocenia Konstata Wolny. Jako marszałek Wolny starał się o utworzenie jak najlepszego zaplecza prawnego, a także kulturowego dla tego regionu. Był m.in. inicjatorem powstania biblioteki sejmowej, która stworzyła podwaliny pod dzisiejszą Bibliotekę Śląską. Pełnił funkcję dziekana Rady Adwokackiej.

Wojciecha Korfantego i Konstatego Wolnego łączyła przyjaźń. Razem ustalali nie tylko ruchy na politycznych salonach, lecz także imię pierworodnych synów. Zdecydowali, że będzie to Zbigniew.

Obaj odegrali niebagatelną rolę we współczesnej historii Śląska. –

Dziadek zawsze walczył o polski Śląsk – podkreśla Konstata Wolny. Jako marszałek Wolny starał się o utworzenie jak najlepszego zaplecza prawnego, a także kulturowego dla tego regionu. Był m.in. inicjatorem powstania biblioteki sejmowej, która stworzyła podwaliny pod dzisiejszą Bibliotekę Śląską. Pełnił funkcję dziekana Rady Adwokackiej.

Informacja o tym, że Zarząd Województwa chciałby, aby patronem tego roku był Konstata Wolny, była dla całej rodziny miłym zaskoczeniem. Wybór nie był przypadkowy – w tym roku przypada 90. rocznica inaugura-

cji działalności Sejmu Śląskiego. Oprócz konferencji poświęconych samorządności w ujęciu pierwszego marszałka województwa, planowane jest wydanie reprintu Statutu Organicznego, opatrzonego autorskim komentarzem Wolnego, uzupełnionego o opinie współczesnych prawników, historyków.

– Chciałbym także, by udało się sprowadzić prochy dziadka ze Lwowa. Miejsce na katowickim cmentarzu ma już zapewnione, lecz potrzebne są badania antropologiczne. W mogile na cmentarzu janowskim pochowanych jest kilka osób, a grób był kilkakrotnie płađrowany – wyjaśnia wnuc. Czy



ARCHIWUM RODZINNE

– Każda inicjatywa związana z pamięcią o dziadku cieszy – przekonuje Konstata Wolny. – Jesteśmy wdzięczni tym, którzy pamiętają o jego zasługach dla województwa

wierzy, że mieszkańcy Śląska przypomną sobie ideały Konstatego Wolnego? – Wkrótce znowu będą one aktualne. Ciągłe nie potrafimy do końca określić swojego ustroju. Dlatego idea regionów ze sporą autonomią może być rozwiązaniem tej sytuacji.

Marta Sudnik-Paluch

Tychy stawiają na ekologiczną komunikację zbiorową

## Przesiadka w sypialni



Tychy są jedynym miastem na Śląsku, a jednym z czterech w Polsce, w którym jeżdżą trolejbusy

Zmodernizowana infrastruktura tramwajowa i trolejbusowa, nowoczesne parkingi wielopoziomowe, wskrzeszenie nieczynnych torowisk dla Szybkiej Kolei Regionalnej. Ten projekt może uatwić życie mieszkańcom miasta.

Śląska „sypialnia” budzi się do działania na rzecz sprawnej komunikacji. Miastu udało się zdobyć dofinansowanie z puli przeznaczanej na Projekty Indywidualne Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Zjednoczenie sił dwóch partnerów – Urzędu Miasta i spółki Tramwaje Śląskie – zaowocowało pozytywnym rozpatrzeniem starań o unijne pieniądze. Wspólny projekt wart jest 800 mln zł. Zostaną one przeznaczone na modernizację infrastruktury tramwajowej (tramwajarze obiecują m.in., że dzięki nowoczesnej

technologii wykorzystanej w czasie remontu torowisk tramwaje będą jeździć ciszej) oraz zakup nowych składów, zaś w Tychach na budowę nowoczesnych, wielopoziomowych parkingów typu Park & Ride, tzw. centrów przesiadkowych. Projek-

ty są już gotowe, a budowa miejsc postojowych zakończona zostanie prawdopodobnie pod koniec 2013 r. Jeden z parkingów stanie obok wyremontowanego dwa lata temu dworca PKP, drugi przy lodowisku, czyli przy początkowym i końcu-

wym przystanku Szybkiej Kolei Regionalnej relacji Tychy-Katowice. Wtedy zmotoryzowani mieszkańcy Tychów będą się mogli przesiąść z samochodu do pociągu.

Prezydent miasta Andrzej Dziuba nie ukrywa, że będzie ich do tego dopingował. By na zachętach nie poprzestać, obiecuje, że już w maju br. uaktywnione zostaną tory biegnące przez całe Tychy. Gotowe też będą trzy nowe stacje przesiadkowe SKR: przy lodowisku, ulicy Grota-Roweckiego oraz alei Bielskiej. Przystanki przystosowane będą dla osób niepełnosprawnych.

Część unijnych pieniędzy przeznaczona zostanie na modernizację i budowę sieci trakcji trolejbusowej w Tychach wraz z zakupem 15 nowoczesnych trolejbusów niskopodłogowych. Pojazdy trafią do miasta najprawdopodobniej pod koniec 2012 r. Wtedy też rozpocznie się modernizacja trakcji trolejbusowej. ap

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

W związku ze śmiercią i pogrzebem naszego brata

ś†p.

## KS. KAN. JERZEGO MATYSIKA

PRAGNIEMY ZŁOŻYĆ SERDECZNE PODZIĘKOWANIA  
KS. BP. JÓZEFOWI KUPNEMU  
ZA PRZEWODNICZENIE LITURGII POGRZEBOWEJ,  
KAPŁANOM ROCZNIKA ŚWIECEN 1963,  
KAPŁANOM Z DEKANATU KOCHŁOWICKIEGO  
I WSZYSTKIM KAPŁANOM UCZESTNICZĄCYM W POGRZEBIE;  
KS. BP. STEFANOWI CICHEMU I KS. BP. PIOTROWI LIBERZE  
ZA NADESŁANE KONDOLENCJE;  
KS. PRAŁ. STANISŁAWOWI PUCHALE  
ZA WYGŁOSZONE SŁOWO BOŻE;  
KS. PROB. EUGENIUSZOWI KURPASOWI Z MICHAŁKOWIC  
I KS. PROB. AMBROŻEMU KUCZOWI Z GOLEJOWA  
ORAZ DELEGACJOM PARAFIAN Z MICHAŁKOWIC, GOLEJOWA  
I ORZESZA, A TAKŻE SIOSTROM ZAKONNYM.  
W SPOSÓB SZCZEGÓLNY DZIĘKUJEMY  
KS. PROB. ANDRZEJOWI CHORZĘPIE  
ZA ZORGANIZOWANIE POGRZEBU,  
PARAFIANOM Z BYKOWINY,  
KS. DYR. ZENONOWI RYZNEROWI ORAZ PERSONELOWI  
DOMU KSIĘŻY EMERYTÓW, JAK I PERSONELOWI  
Z ODDZIAŁU PIELEGNACyjNO-OPIEKUŃCZEGO  
W DOMU ŚW. JÓZEFA.  
KREWNYM, PRZYJACIOŁOM, ZNAJOMYM I WSZYSTKIM  
UCZESTNICZĄCYM  
W POGRZEBIE SERDECZNE Bóg zapłać  
składają  
siostra i brat z rodziny

XVIII edycja Festiwalu w Będzinie

# Miłe tempo kołędy

Powstał z troski o tradycję wspólnego kołędowania w regionie. **Dziś jest jednym z najważniejszych przeglądów.** W eliminacjach, które odbywają się w 35 okręgach w Polsce i za granicą, startują tysiące osób.

Ogólnopolski Festiwal Kołęd i Pastorałek (OFKiP) im. ks. Kazimierza Szwarlika wieńczy uroczysty koncert, od kilku lat organizowany w parafii pw. Nawiedzenia NMP w Będzinie (sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu). Prezentują się tu wyróżnione zespoły i soliści. Jak przyznają organizatorzy, na eliminacje przyszło wielu chętnych do występu na będzińskim osiedlu Syberka. – Bardzo nas to cieszy, bo kołędy niosą ze sobą bogactwo wartości rodzinnych i religijnych – podkreśla Jarosław Ciszek, rzecznik prasowy festiwalu. – W interpretacjach uczestników można było wyczuć, że mają świadomość tego zaplecza.

Koncert otworzyły zdobywczynie Grand Prix z ubiegłego roku – „Szalone Małolaty” z Elbląga. – Oczywiście że występ w jakimś talent-show też dawałby nam możliwość pokazania naszych umiejętności, może nawet szerszej publiczności. Jednak tam pewnie nie zaśpiewałybyśmy żadnej z tych pięknych kołęd. Do nich potrzebny jest nastrój. Specyficzny, nierozzerwalnie związany z Bożym Narodzeniem – wyjaśnia Ewa Bajdan, która śpiewa w zespole „Szalone Małolaty”.

Dziewczyny, żeby wystąpić w Będzinie, przejechały niemal całą Polskę. Lecz nie brakowało także uczestników z zagranicy. Członkiniem tria „Ażur” pochodzą z Winnicy na Ukrainie. Jury OFKiP przyznało im pierwsze miejsce w kategorii zespoły wokalne. – To wspaniałe uczucie być docenionym, ale nie robiłyśmy tego dla nagrody – zaznacza Swietlana Iskra. – Chciałyśmy poznać wspólnoty z Polski – dodaje Irena Godna, która przewodzi zespołowi. – Na Ukrainie także jest silna tradycja kołędowania. Teraz mamy porównanie, jak wygląda to tutaj.

O to, by tradycyjne kołędy i pastorałki nie zostały wyparte przez supermarketowe songi na temat śniegu i prezentów, najlepiej dbać w gronie rodzinnym oraz w małych, przyparafialnych grupach. Tak jak robi to s. Katarzyna Kozubek, słuźbeniczka starowiejska z Trzebinia. Prowadzona przez nią schola zajęła trzecie miejsce w swojej kategorii. – Postawiliśmy na kołędy



Nad występującymi czuwał anioł festiwalu. Na zdjęciu trio „Ażur”

tradycyjne, które mają klimat. To ważne, żeby nie zapomnieć nauczyć je dzieci – mówi opiekunka scholi. Jej podopieczni przyznają, że tradycyjne utwory darzą większym sentymentem. – Najbardziej lubię „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, ma takie przyjemne tempo. Jej pierwszej się nauczyłam, gdy byłam bardzo mała – wspomina Anna Suruło.

Zdarza się, że uczestnicy odkurzają specjalnie na festiwal zapomniane polskie pastorałki. Zespół wojskowy „Konsonans” z Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie przypomniał trzy kołędy, które powstały podczas II wojny światowej, m.in. „Serce dla Dzieciątka”. – Wiele osób wraca do korzeni, ponieważ są zmęczone, zawiedzione otaczającą rzeczywistością. Tymczasem nawet w pastorałkach można znaleźć wytchnienie – przekonuje Jarosław Banasik.

Odpoczynek od zabieganej codzienności publiczność festiwalowa znalazła nie tylko w przysłuchiwaniu się. – Śpiewamy wszyscy na zakończenie i to już tradycja – zauważa rzecznik OFKiP. – Kołęda „Bóg się rodzi” to od lat niezmienny repertuar. Ale nie można się temu dziwić, jest ona chyba najpiękniejsza i najbardziej zakorzeniona w polskiej tradycji patriotycznej.

Festiwal na dobre wrósł w świąteczny czas przeglądów w Polsce. Teraz marzeniem jego organizatorów jest pierwszy okrąg eliminacyjny w Europie Zachodniej. Nieśmiało planują go już na przyszły rok. **Marta Sudnik-Paluch**

## zaproszenia

### Marsz po zdrowie

**CHORZÓW.** Bezpłatne zajęcia nordic walking odbywają się w każdą środę w godz. 16–17:30 na Stadionie Śląskim. Zbiórka o godz. 15:45 przed hotelem „Stadion Śląski”.

### Na jedną nutę

**KATOWICE.** Duszpasterstwo Pielgrzymkowe Archidiecezji Katowickiej zaprasza pielgrzymów do wspólnego kołędowania **22 stycznia** w panewnickiej bazylice. Mszy św. o godz. 16:30 przewodniczyć będzie bp Józef Kupny.

### Znad atlasu w Atlas

**CHORZÓW.** O wyprawie w afrykańskie góry Atlas opowie Krzysztof Pawełko **20 stycznia** o godz. 18 w Starochorzowskim Domu Kultury przy ul. Siemianowickiej 59.

### Nowa interpretacja

**KATOWICE.** **21 stycznia** o godz. 19 w kościele pw. Najświętszych Imion Jezusa i Maryi w Katowicach-Brynowie odbędzie się Koncert Noworoczny. Camerata Silesia pod dyr. Anny Szostak wykona kołędy w opracowaniu Krzysztofa Baculewskiego. Wstęp wolny.

### Ostatni dzwonek

**ŻORY.** **24 stycznia** upływa termin nadsyłania zgłoszeń na VIII Ogólnopolski Przegląd Chórów Kościelnych Pieśni Pokutnej i Pasyjnej Żory 2012. Więcej informacji: [www.pasyjne.zory.pl](http://www.pasyjne.zory.pl).

### Interesująco o Ameryce

**CZYŻOWICE.** Kolejne spotkanie Klubu Podróżnika odbędzie się **26 stycznia** o godz. 18 w Wiejskim Domu Kultury. Poświęcone będzie Argentynie, Urugwaju i Brazylii.

### Piękno zderzenia

**KATOWICE.** Wernisaż wystawy fotografii Ryszarda Czernowa „Światło i kamień” odbędzie się **1 lutego** o godz. 17 w Galerii „Fra Angelico” Muzeum Archidiecezjalnego.

### Chwila wytchnienia

**CZECHOWICE-DZIEDZICE.** Księża jezuita zapraszają na weekendowe dni skupienia. Pierwsze w tym roku odbędą się **od 24 do 26 lutego** pod hasłem „Doświadczenie Boga i sens życia ludzkiego”. Prowadzenie o. Waclaw Królikowski SJ. Więcej informacji o tej oraz kolejnych sesjach: [www.czechowice.deon.pl](http://www.czechowice.deon.pl).